



## Szlakiem niektórych gdańskich herstorii – rozmowa z Anną Miler przed setną rocznicą uzyskania praw wyborczych kobiet w Polsce 28 listopada 2018 r.

Sylwia Dudkowska-Kafar | Uniwersytet Gdański

**Słowa kluczowe:**  
herstoria,  
feminizm,  
emancypacja kobiet,  
równość płci

**Herstoria to dosłownie „jej opowieść”, neologizm stworzony na podstawie gry słów „his-story”. Tym samym to treści historyczne, w których nacisk jest położony na rolę kobiet. Gdańsk zawsze przyciągał niezwykle kobiety; która herstoria – opowiedana przez Panią podczas spacerów organizowanych przez Instytut Kultury Miejskiej „Stocznia Gdańska szlakiem kobiet” – jest Pani najbliższa?**

**Keywords:**  
herstory,  
feminism,  
emancipation  
of women,  
gender equality

Są dwie biografie, z którymi jestem szczególnie związana – Anny Walentynowicz i Aliny Pieńkowskiej – dwóch pokoleń działaczek. Życiorys Walentynowicz pozwala pokazać życiowe możliwości kobiet w różnych kontekstach społeczno-ekonomicznych – od okresu międzywojennego, poprzez dziesięciolecia PRL-u, aż po III RP. Jej losy pozwalają zadawać ciekawe pytania o sprawczość kobiet w okresie PRL-u. Z kolei Alina Pieńkowska – stoczniowa pielęgniarka, sygnatariuszka Porozumień Gdańskich, jedna z liderek Solidarności – od momentu, gdy została żoną Bogdana Borusewicza – musiała mierzyć się z tym, że przestała być postrzegana przez pryzmat swoich osiągnięć, a bardziej postrzegano ją jako żonę znanego męża. To, biorąc pod uwagę jej dokonania, było bardzo krzywdzące i ona sama na to zwracała uwagę.

**Opowiada Pani o codzienności robotnic i inżynierek w stoczni. Jak ta codzienność wpłynęła na ich herstorię? Codzienność, której z nich – Pani zdaniem – wybiła się na ponadprzeciętność, a czyjej cofnęła się w stary świat stereotypów i stała się tak inna od męskiej?**

Życie codzienne Stoczni to opowieść o „urządzaniu” w przestrzeni pracy – tworzeniu miejsca pracy, nawiązywaniu relacji

ze współpracownikami i współpracowniczkami, rytuałach i świętach. Każda z zatrudnionych tam osób ma swoją własną opowieść o codzienności, niezliczonej ilości drobnych czynności, które wykonywała każdego dnia, ludziach i przedmiotach, którymi się otaczała. Zbieranie i interpretacja tych historii jest antropologiczną pracą. Skupienie się na niej sprawia, że osoby, które nie uczestniczyły w wydarzeniach politycznych definiujących w powszechnej świadomości Stocznię (Grudzień '70, Sierpień 80), nie czują się wykluczone z tej wspólnoty pamięci. Szczególnie w początkowym okresie zbierania relacji mówionych słyszałam wyrażoną wprost obawę, że dana osoba nie będzie mogła przekazać wartościowych informacji, bo nie uczestniczyła w strajku lub nie знаła Lecha Wałęsy. Jednak kobiety rzadziej dotąd opowiadające o pracy w Stoczni częściej dzieliły się tymi wątpliwościami. Istotne było w związku z tym uważne słuchanie ich opowieści, pokazywanie zainteresowania – wiele z nich często po raz pierwszy dzieliło się tymi wspomnieniami. Co ciekawe, nie mamy zbyt wielu wywiadów z mężczyznami pracującymi w Stoczni, dlatego trudno jest porównywać sposoby opowiadania. Wstępnie można jednak zauważyć, że mężczyznom trudno wyjść poza opowieść o byciu profesjonalnym pracownikiem, niechętnie dzielą się wspomnieniami z codziennych spraw.

### **Cały projekt był ciężką pracą, w której centrum było zbieranie materiałów metodą historii mówionej. Co było w niej najistotniejsze?**

Najistotniejsze, ale też chyba najtrudniejsze było dla nas uczenie się słuchania i podążanie za rozmówczyniami. Zgłębiałyśmy teksty metodologiczne dotyczące historii mówionej, które pozwalały nam budować własną metodologię. W procesie zbierania historii zdarzyły się sytuacje, które mogły u osób nagrywających rozmowy wywołać dyskomfort, np. żarty z sytuacji dyskryminacyjnych dotyczących przemocy seksualnej. Jednak rolą badaczki jest próba zrozumienia przyczyn takiej reakcji a nie ocena.

### **Kto najczęściej zgłasza chęć uczestnictwa w tych spacerach szlakiem kobiecych historii? Czym argumentują swoje zainteresowanie?**

W spacerach uczestniczy bardzo różnorodne grono osób – od turystów i turystek, poprzez osoby mieszkające w Gdańsku, uczestników i uczestniczki projektów naukowych, społecznych, artystycznych, po dawne pracownice i pracowników zakładu. Ich motywacje są różne, najczęściej jednak jest to jedna z nielicznych możliwości zwiedzenia Stoczni. Osoby te łączy otwartość na kobietę i feministyczną perspektywę.

### **Czy obserwuje Pani wzrost zainteresowania tą tematyką?**

Obserwujemy rosnące zainteresowanie spacerami wśród grup zorganizowanych. W związku z rosnącą liczbą analogicznych inicjatyw w różnych miejscach Polski, sytuacją polityczną, w której walka o prawa kobiet jest jednym z najważniejszych aspektów, rośnie świadomość związana z historią kobiet i zapotrzebowanie, żeby dowiadywać się więcej.

### **Czy wzorem np. książki *Krakowski Szlak Kobiet* planowane jest wydanie książki *Gdański Szlak Kobiet*?**

Taka książka już powstała w ramach książki *Szlaki kobiet* wydanej przez Fundację Przestrzeń Kobiet. Obecnie opracowujemy (Stowarzyszenie Arteria we współpracy z grupą Metropolitanka) sto biogramów kobiet z Pomorza, które mają zostać opublikowane w Internecie i mają się stać przyczynkiem do publikacji książkowej. Projekt wpisuje się w obchody stulecia praw wyborczych kobiet w Polsce.

### **Jakie herstorie poznamy?**

Bohaterkami biogramów będą kobiety, które żyły i działały na Pomorzu w ciągu ostatnich stu lat. Wśród nich są: Krystyna Chojnowska-Liskiewicz – pierwsza kobieta, która opłynęła samotnie kulę ziemską, Danuta Baduszkowa – twórczyni i dyrektorka Teatru Muzycznego w Gdańsku, czy Teodora Gulgowska – współzałożycielka skansenu we Wdzydzych i promotorka haftu kaszubskiego.

**Pozostanmy jeszcze przy tym temacie. Jakiś czas temu dzięki Stowarzyszeniu Arteria i Instytutowi Kultury Miejskiej powstała aplikacja *Stocznia jest kobietą*. Dzięki niej indywidualnie można zwiedzać Stocznnię i poznawać herstorie kobiet tam pracujących i wpływających na losy tego miejsca. Czy powstanie aplikacja, dzięki której samemu będzie można zwiedzić w Gdańsku wszystkie miejsca związane ze znanymi gdańszczankami? Analogiczna aplikacja *Krakowski Szlak Kobiet* cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem.**

Nie mamy tego w planach, ale nie jest to wykluczone. Widzimy, że większą wartość dla osób odwiedzających Gdańsk mają spacer z przewodniczkami i przewodnikami, dlatego rozwijamy ten aspekt projektu. Praca nad aplikacją nauczyła nas, że nowe technologie i narzędzia są jednym z licznych sposobów popularyzowania herstorii, ale nie zawsze ilość pracy, którą trzeba w nie włożyć, jest adekwatna do rezultatu. Według raportu *Aplikacje mobilne w muzeach, moda czy potrzeba?* (Rosset de, Zielonka 2016: 236–244) aplikacje muzealne nie cieszą się w Polsce dużą popularnością użytkowników i użytkowniczek. Rynek dopiero się kształtuje.

**Jakie były najbardziej znane w Gdańsku działaczki emancypacyjne? Czy działał, a jeśli tak, to gdzie, ruch emancypacyjny łączący ze sobą cele oświatowe, samopomocowe i emancypacyjne?**

Nie jestem przekonana, że w stosunku do gdańskich działaczek możemy użyć określenia „emancypantki” w znaczeniu, w jakim jest ono używane wobec działaczek z Krakowa czy Lwowa przełomu XIX i XX wieku. Gdańsk był miastem w Prowincji Prusy Zachodnie. Żyły tu w większości Niemki, więc lokalną działalność na rzecz praw kobiet z tego okresu należałoby rozpatrywać przede wszystkim w kontekście historii pruskiego i niemieckiego ruchu kobiecego i stosowanego wobec niego słownictwa – nie znam ich jednak zbyt dobrze. Krok po kroku docieramy do nazwisk działaczek z tego czasu, jest to żmudny proces, utrudniany m.in. przez fakt, że większość materiałów

jest w języku niemieckim lub nie znajdują się one w gdańskich archiwach i bibliotekach. Dotarliśmy do biogramów działaczek zaangażowanych w organizacje niemieckie i międzynarodowe związane z walką o prawa kobiet: Anne Kalähne, Käthe Schirmacher i Marie Baum czy do biogramu pedagóżki Marie Landmann, która założyła w Gdańsku w 1886 r. katolicką Marienschule, średnią szkołę dla dziewcząt, z internatem i studium nauczycielskim dla jej absolwentek. Aktywnie działała również na rzecz rozwoju szkolnictwa średniego dla dziewcząt.

Cały czas szukamy nazwisk polskich działaczek kobiecych z tego okresu. Wiele ciekawych postaci pojawia się w dwudziestoleciu międzywojennym wśród gdańskiej Polonii, a wśród nich Apolonia Ogryczak – współorganizatorka powstania Towarzystwa Sług Polskich św. Zyty, zrzeszającego polskie dziewczęta pracujące w Gdańsku jako służące. Jest też Bogumiła Wika-Czarnowska, wiceprzewodnicząca Towarzystwa Polek we Wrzeszczu, przewodnicząca wydziału ochronkowego w Radzie Pracy Kobiet Związku Polaków.

Określenie „emancypacja” często używane jest także w odniesieniu do okresu po II wojnie światowej, kiedy to kobiety masowo wkroczyły do pracy w fabrykach i na uczelnie wyższe. W Gdańsku awanse życiowo-zawodowe w tym czasie związane były m.in. z możliwością podjęcia pracy w Stoczni Gdańskiej i akcjami informacyjno-propagandowymi zachęcającymi kobiety do zatrudnienia w tym zakładzie. „Dziennik Bałtycki” na pierwszych stronach prezentował zdjęcia spawaczek trójmiejskich stoczni. Ówczesna polityka państwowa, zapełniająca braki kadrowe kobietami, umożliwiła im zdobycie zawodu i stałego zarobku. Później – kiedy zmieniły się centralne priorytety i kobiety miały wrócić „na swoje miejsce”, czyli do domów – niechętnie z nich rezygnowały.

### **Czy w takim razie wiadomo coś o pierwszych studentkach w Gdańsku?**

Kobiety były ważnymi twórczyniami uczelni wyższych w Trójmieście po 1945 r. – Józefa Wnukowa, Hanna Żuławska i Krystyna Łada-Studnicka współzakładały Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, późniejszą Akademię Sztuk Pięknych. Romana Miller współtworzyła środowiska gdańskiej pedagogiki. Znamy nazwiska dwóch pierwszych polskich studentek wyższej szkoły technicznej, późniejszej Politechniki Gdańskiej z okresu międzywojennego. Gabriela Poznańska i Małgorzata Wrocławska studiowały na Wydziale Chemicznym. Kobieta zdobyła pierwszą profesurę na tej uczelni w 1972 r. Była nią Wanda Szczepuła.

### **Co samym kobietom daje poznawanie historii innych kobiet? Poza inspiracją i poczuciem przynależności?**

Wiedzę! W programach szkolnych nie ma historii ruchów kobiecych, nie uczymy się o tym, że kobiety stoczyły wieloletnią walkę o uznanie ich praw, a nawet jeżeli, to jest to marginalny temat. Wydaje się, że są one oczywiste i odwieczne. A przecież mowa o ponad połowie społeczeństwa, która przez wieki nie miała równych praw. Nie da się ukryć, że przeciętna wiedza na ten temat jest bardzo mała. Znana jest Maria

Skłodowska-Curie, ale niewiele osób zna przyczyny jej emigracji. Przypomnijmy ją sobie: kobiety nie miały pod koniec XIX wieku prawa do nauki na wyższej uczelni na terenie żadnego z zaborów, dlatego przyszła noblistka zdecydowała się na studia w Paryżu, gdzie kobiety obecne były od pewnego czasu.

Polskie badaczki i działaczki feministyczne zwracają uwagę, że właściwie każde kolejne pokolenie odkrywa na nowo historię kobiet i ruchu kobiecego w Polsce i nie zna osiągnięć swoich poprzedniczek. Tymczasem mogłoby budować na tym, co już zostało zrobione. Ta wiedza może mieć też wpływ na postawy i życiowe wybory. Pozwala bowiem dostrzec, że możliwe jest wkraczanie na tereny wcześniej uznawane za niedostępne dla kobiet.

### **A co taka wiedza daje mężczyznom?**

Uzupełnia ich wiedzę. Pozwala lepiej zrozumieć świat, w którym funkcjonują, ale także pozwala zrozumieć odpowiedzialność po ich stronie. Zmiany w rolach społeczno-kulturowych dotyczących płci dotyczą przecież także ich samych. O ogromnej roli chłopców i mężczyzn – świadków przemocy wobec kobiet – w jej powstrzymaniu opowiada m.in. *Paradoks macho* Jacksona Katza (2012).

**Herstorie różnych kobiet, również tych z Gdańska, pokazują, że są kobiety, które chcą walczyć o swoje prawa, ale nie uznają *feminytywy*, czyli np. zdrobnienia swoich zawodów. Wolą, by zwracano się do nich *Pani Doktor* a nie *Pani Doktoro*, pisano *Pani Minister* a nie *Pani Ministro* itd.**

Dla mnie ważne jest używanie języka równościowego i staram się robić to konsekwentnie. Język kształtuje to, jak postrzegamy świat, co jest do pomyślenia, a co poza horyzontem wyobraźni. Język jest bardzo dynamiczny, jeśli chodzi o dostosowywanie się do zmieniającej rzeczywistości i to my – jego użytkowniczki i użytkownicy – codziennie wpływamy na jego kształt. Jeśli ktoś nie chce się określać żeńskimi formami, to ma do tego pełne prawo.

**W całej Polsce, również w Trójmieście, mamy do czynienia z wieloma wydarzeniami z okazji uzyskania przez Polki praw wyborczych 28 listopada 1918 r. Kulminacja tych wydarzeń będzie miała miejsce w ich setną rocznicę, jednak o herstorii, feminizmie i wszystkich wydarzeniach związanych z rosnącymi w siłę ruchami kobiecymi głośno było już wcześniej. To gest polityczny, ideowy czy taki, który ma nas otworzyć na przeszłość i osadzić w teraźniejszości te, których miejsce było do tej pory na marginesie?**

Rosnąca ilość wydarzeń świadczy o tym, że środowiska kobiece stają się coraz bardziej profesjonalne, liczebne, dobrze zorganizowane, chcą się angażować w debatę publiczną i znajdują partnerów, np. we władzach samorządowych. Zwracają uwagę na to, że kwestie dotyczące kobiet nie są marginesem, a samym centrum życia społecznego – dotyczą ponad połowy polskiego społeczeństwa, a tak naprawdę wszystkich,

bo również mężczyzn. To efekt wielu lat pracy społecznej, budowania świadomości, który przy okazji stulecia praw wyborczych można świętować.

**Niektórzy ludzie nauki, głównie historycy, twierdzą, że takie rozdzielanie historii jest niepotrzebne. Historia jest jedna i nie ma sensu jej rozróżniać na tą tworzoną przez kobiety i tą, która była udziałem mężczyzn. Twierdzą, że to strata czasu. Co by im Pani powiedziała?**

Społeczeństwa czy narody nie są homogeniczne – próba napisania uniwersalnej historii zawsze będzie się wiązać z pominięciem czyjejs opowieści. Te same fakty (o ile możemy w ogóle mieć do nich dostęp – docierają do nas z przeszłości w formie zapośredniczonej przez dokumenty, relacje mówione, książki) interpretowane są przez różne osoby w różny sposób. Zarówno perspektywa różnych grup społecznych, jak i osoba badacza/badaczki jest bardzo istotna dla konstruowania narracji historycznej. Badaczki feministyczne jako jedne z pierwszych zwróciły uwagę, że nie istnieje jedna obiektywna historia (Grabowska, Kościańska 2013). Każda badaczka i każdy badacz mają dostęp tylko do wycinka rzeczywistości. O „obiektywizmie” historii mówionej na temat socjalizmu i roli badaczki (badacza) w trakcie zbierania oraz interpretowania zgromadzonego materiału pisze między innymi Magdalena Grabowska (2018). Zwraca ona także uwagę na to, że istotne jest to, jak osoba prowadząca badanie się definiuje, jaką wiedzę i jakie wyobrażenia ma na temat przedmiotu badań (np. jakie narracje na temat socjalizmu zna), jakie pytania zadaje – wpływają one bowiem na treść uzyskanego świadectwa. Jednocześnie podkreśla, że kategorie badawcze przeniesione z innych kontekstów społecznych, kulturowych i politycznych mogą prowadzić do uproszczeń, co podaje na przykładzie badań nad sprawczością kobiet w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Działania podejmowane przez kobiety w ramach oficjalnych organizacji z czasów PRL-u są przez wiele badaczek z Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych niedostrzegane lub niedoceniane, co wynika zdaniem Grabowskiej z niedostatecznej znajomości kontekstu kulturowego i społecznego tego obszaru.

**Dziękuję za rozmowę.**

## Bibliografia

Grabowska M., Kościańska A., 2013, *Antropologia stosowana i zaangażowana wobec dyskryminacji ze względu na płeć i seksualność* [w:] M. Ząbek (red.), *Antropologia stosowana*, Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW; Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego UKSW.

Grabowska M., 2018, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Katz J., 2012, *Paradoks macho: dlaczego niektórzy mężczyźni nienawidzą kobiet i co wszyscy mężczyźni mogą z tym zrobić*, Warszawa: Czarna Owca.

Rosset de A., Zielonka K., 2016, *Aplikacje mobilne w muzeach, moda czy potrzeba?*, „Muzealnictwo”, t. 57.